

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 363/2025 | 29 grudnia 2025

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl

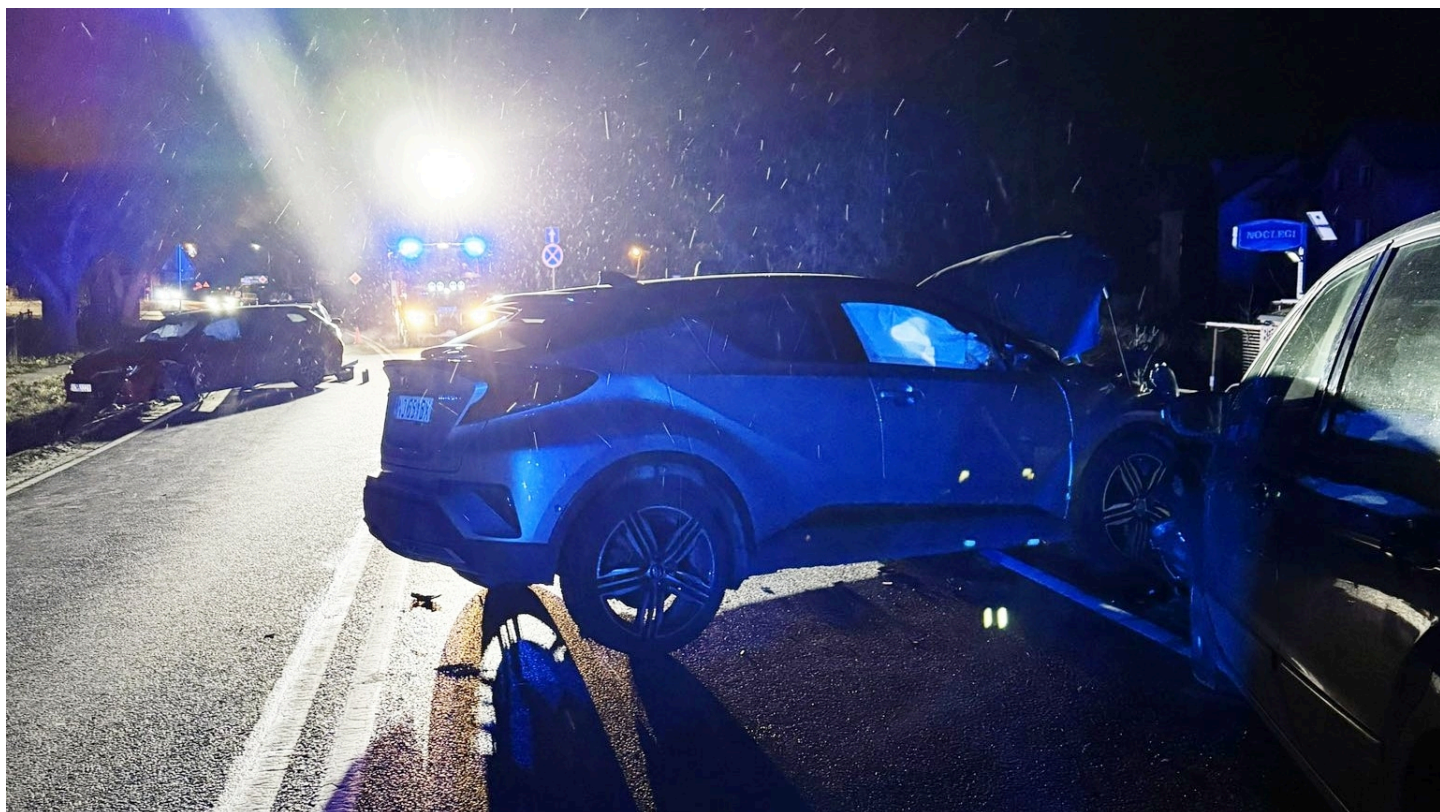


TEMAT DNIA

Karambol na DK53. Rozbite 5 pojazdów

Nie tak miał wyglądać powrót z świątecznego wyjazdu.

Karambol na DK53. Rozbite 5 pojazdów



Fot. OSP Klebark Wielki

Na drodze krajowej nr 53 w Klewkach doszło do groźnego zdarzenia drogowego z udziałem kilku aut. Trasa w kierunku Szczytna była czasowo zablokowana, a na miejscu interweniowały liczne służby ratunkowe.

Karambol na DK53 w Klewkach

Do wypadku doszło 28 grudnia po godzinie 16 na odcinku drogi krajowej nr 53 w miejscowości Klewki, na trasie prowadzącej z Olsztyna w kierunku Pasymia i Szczytna. Zderzyło się tam pięć samochodów osobowych. Siła uderzenia była duża, co spowodowało poważne uszkodzenia pojazdów.

Ranni i interwencja służb na DK53

W wyniku karambolu poszkodowane zostały dwie osoby. Jedna z nich wymagała hospitalizacji i została przetransportowana do szpitala. Na miejscu działały zespoły ratownictwa medycznego, straż pożarna oraz policja.

Utrudnienia w ruchu i objazdy

Wypadek spowodował poważne utrudnienia w ruchu. Droga krajowa nr 53 była czasowo zablokowana, a policjanci kierowali samochody na objazdy drogami lokalnymi. Służby apelują do kierowców o zachowanie ostrożności i dostosowanie prędkości do warunków panujących na jezdni.

Najpierw wichura, teraz niebezpieczna „szklanka” na drogach i chodnikach Warmii i Mazur



fot. KPP Kętrzyn

Ostatnie dni w regionie warmińsko-mazurskim upływają pod znakiem dynamicznie zmieniających się i coraz bardziej niebezpiecznych warunków pogodowych. Po weekendowych interwencjach związanych z wichurami, dziś kierowcy i piesi mierzą się z kolejnym zagrożeniem - na drogach pojawiła się tzw. „szklanka”. Służby apelują o szczególną ostrożność, a synoptycy wydają ostrzeżenia meteorologiczne.

Silny wiatr uderzył w region. Strażacy usuwali skutki wichury na drogach

W sobotę, 27 grudnia, przez Warmię i Mazury przeszedł silny wiatr, który dał się we znaki mieszkańcom wielu miejscowości. Strażacy w całym regionie wyjeżdżali do zdarzeń związanych z powalonymi drzewami, połamany konarami oraz zagrożeniami na ciągach komunikacyjnych.

W niedzielę działania skupiły się przede wszystkim na usuwaniu skutków wichury.

„Szklanka” na jezdniach. Dzisiejsze warunki są wyjątkowo zdradliwe

Po wichurach przyszło kolejne zagrożenie. Dziś na wielu drogach regionu pojawiła się cienka warstwa lodu. Jezdnia może wyglądać na mokrą lub jedynie wilgotną, jednak w rzeczywistości jest bardzo śliska. To właśnie takie warunki, określane potocznie jako „szklanka”, należą do najbardziej niebezpiecznych zimą.

Służby apelują do kierowców i pieszych o zachowanie szczególnej ostrożności. Droga hamowania w takich warunkach znacznie się wydłuża, a gwałtowne

manewry mogą skończyć się poślizgiem i utratą kontroli nad pojazdem. Zalecane jest dostosowanie prędkości do warunków, zachowanie większych odstępów oraz unikanie nagłych skrętów i hamowania.

Ostrzeżenia IMGW. Oblodzenie i opady marznące w kolejnych godzinach

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia meteorologiczne pierwszego stopnia dla regionu.

Ostrzeżenie przed opadami marznącymi obowiązuje od godziny 01:00 do 10:00 w poniedziałek, 29 grudnia. Z kolei ostrzeżenie przed oblodzeniem będzie ważne tego samego dnia od godziny 17:00 do północy. Oznacza to, że warunki na drogach mogą ponownie się pogorszyć, zwłaszcza po zmroku.

Służby apelują, by śledzić komunikaty pogodowe i drogowe oraz zachować rozsądek w poruszaniu się po regionie. Bezpieczna jazda to spokojna jazda – szczególnie w czasie, gdy pogoda potrafi zmieniać się z godziny na godzinę.

Wielkie płomienie objęły samochód. Kilka minut i nie było czego ratować



Fot. OSP Susz

To miała być spokojna noc, ale na jednej z lokalnych dróg nagle pojawił się ogień widoczny z daleka. Sytuacja rozwijała się bardzo szybko, a po chwili na miejsce ruszyły służby ratunkowe.

Nocny pożar samochodu w Kamieńcu

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do służb ratunkowych około godziny 3:00 w nocy. Do zdarzenia doszło w miejscowości Kamieniec, na drodze prowadzącej w kierunku Dąbrówki. Płonął samochód osobowy marki Volkswagen.

Już przed przyjazdem pierwszych zastępów ogień objął znaczną część pojazdu. Sytuacja była dynamiczna, a płomienie widoczne z dużej odległości.

Akcja strażaków z OSP Susz

Na miejsce skierowano dwa zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej z Susza. Po dotarciu strażaków

okazało się, że samochód jest już całkowicie objęty ogniem. Działania ratowniczo-gaśnicze polegały na zabezpieczeniu terenu oraz ugaszeniu pożaru.

Samochód doszczętnie zniszczony

Po ugaszeniu ognia potwierdzono, że samochód uległ całkowitemu spaleniu. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie odniósł obrażeń. Na miejscu obecna była również policja, która zajęła się wyjaśnianiem okoliczności zdarzenia.

źródło: OSP Susz

Takiej nocy dawno nie było. 200 aut i policyjne kontrole, które dla wielu skończyły się źle



Nocne spotkanie miłośników motoryzacji w Giżycku przyciągnęło setki osób i setki samochodów. Choć wydarzenie przebiegło bez poważnych incydentów, obecność policji i ich interwencje pokazują, jak cienka bywa granica między pasją a zagrożeniem dla bezpieczeństwa. Funkcjonariusze przez kilka godzin uważnie obserwowali sytuację, reagując na każde naruszenie przepisów.

* wideo

Nocne wydarzenie motoryzacyjne w Giżycku przyciągnęło setki osób i pojazdów

Do zorganizowanego wydarzenia motoryzacyjnego doszło w nocy z 26 na 27 grudnia. W godzinach od 20.00 do 01.00 parking Galeria M6 stał się miejscem spotkania miłośników samochodów. Według

szacunków służb w wydarzeniu uczestniczyło około 200 pojazdów oraz blisko 500 osób.

Tak duża liczba uczestników oznaczała konieczność wzmożonego nadzoru. Wydarzenie, choć zaplanowane, wymagało stałej kontroli, by nie przerodziło się w zagrożenie dla porządku publicznego i bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Policja przez kilka godzin zabezpieczała teren i reagowała na wykroczenia

Nad bezpieczeństwem uczestników oraz osób postronnych czuwali policjanci z Komenda Powiatowa Policji w Giżycku. Funkcjonariusze patrolowali teren parkingu oraz jego okolice, dbając o porządek publiczny i płynność ruchu drogowego.

W trakcie trwania wydarzenia policjanci reagowali na wykroczenia popełniane przez część uczestników spotkania. Kontrole dotyczyły m.in. stanu technicznego pojazdów oraz zachowania kierowców na drodze. W kilku przypadkach stwierdzono nieprawidłowości, które skutkowały zatrzymaniem dowodów rejestracyjnych samochodów niespełniających obowiązujących przepisów.

Służby apelują o rozsądek. Bezpieczeństwo kluczowe przy takich spotkaniach

Policja podkreśla, że tego typu wydarzenia mogą odbywać się w sposób bezpieczny, pod warunkiem odpowiedzialnego zachowania uczestników. Funkcjonariusze apelują do miłośników motoryzacji o przestrzeganie przepisów ruchu drogowego, unikanie ryzykownych manewrów i dbanie nie tylko o własne bezpieczeństwo, ale również o bezpieczeństwo innych osób.

Jak zaznaczają służby, wspólna odpowiedzialność organizatorów, uczestników i policji to klucz do tego, by podobne spotkania mogły odbywać się w przyszłości bez zagrożeń i bez konieczności podejmowania interwencji.

źródło: KPP Giżycko

BMW wjechało w drzwi Castoramy. Zobacz, ile punktów i jaki mandat zarobił 20-latek



Młody kierowca BMW stracił panowanie nad samochodem na parkingu centrum handlowego w Ostródzie. Auto uderzyło w elewację i drzwi Castoramy.

BMW wjechało w budynek

Castoramy przy centrum handlowym

Do zdarzenia doszło w piątek, 26 grudnia 2025 roku, około godziny 23:00. Na parkingu centrum handlowego w Ostródzie 20-letni kierowca BMW stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w elewację oraz drzwi jednego ze sklepów wielkopowierzchniowych – Castoramy.

Uszkodzeniu uległy zarówno elementy budynku, jak i samochód kierującego. Nikt nie odniósł obrażeń.

Policja wskazuje przyczynę zdarzenia przy centrum handlowym

Na miejsce wezwano patrol policji, który przeprowadził czynności wyjaśniające. Funkcjonariusze nie mieli wątpliwości co do przyczyny kolizji.

„20-letni kierowca BMW w wyniku niedostosowania prędkości stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w elewację oraz drzwi jednego ze sklepów wielkopowierzchniowych” – poinformowała policja.

Jak podkreślają mundurowi, parkingi przy centrach handlowych są objęte przepisami ruchu drogowego, a kierowcy mają obowiązek zachować tam szczególną ostrożność.

Mandat i punkty karne dla młodego kierowcy BMW

Sprawca zdarzenia został ukarany mandatem karnym w wysokości 1200 złotych. Na jego konto trafiło również 10 punktów karnych za stworzenie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

„Kierujący został ukarany mandatem karnym w wysokości 1200 złotych oraz przypisaniem do jego konta 10 punktów karnych” – przekazali

funkcjonariusze.

„Parking to nie tor do jazdy” – apel policji

Policja zwraca uwagę, że podobne sytuacje zdarzają się regularnie, zwłaszcza w godzinach wieczornych i nocnych.

„Sytuacje tego typu, czy to na drodze publicznej, czy na parkingach przy centrach handlowych, nie powinny mieć miejsca. Nigdy nie można mieć pewności, że nie straci się panowania nad pojazdem” – podkreślają policjanci.

Funkcjonariusze przypominają również, że zgodnie z art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń, osoba, która nie zachowuje należytej ostrożności i powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podlega karze grzywny. Prawo o ruchu drogowym zabrania natomiast używania pojazdu w sposób zagrażający bezpieczeństwu osób znajdujących się w pojeździe lub poza nim.

„Parking to nie tor do jazdy. Chwila zabawy może skończyć się kosztownymi konsekwencjami, nie tylko materialnymi” – przypominają mundurowi.

Parking BIG w Ostródzie miejscem kolizji

Mieszkańcy Ostródy zwracają uwagę, że parking przy centrum handlowym BIG od dawna bywa wykorzystywany przez część kierowców do ryzykownych manewrów. Policja zapowiada reagowanie na każde zachowanie, które może stwarzać zagrożenie dla innych użytkowników tego miejsca.

Tym razem obyło się bez poszkodowanych, jednak służby podkreślają, że podobne zdarzenia mogą zakończyć się znacznie poważniej.

źródło: KPP Ostróda/Ostróda Flesz

Mikołaj ma tylko cztery lata. Choroba zabiera mu wzrok



fot. siepomaga.pl

Na pierwszy rzut oka to historia jak wiele innych. Czteroletni chłopiec, uśmiech, dziecięca ciekawość świata, zwyczajne rodzinne życie. Dopiero gdy zacznie się czytać dalej, widać, że codzienność tej rodziny od dawna nie jest zwyczajna. Rodzice z Olsztyna walczą dziś o zdrowie i przyszłość swojego syna, a czasu jest coraz mniej.

Czteroletni Mikołaj z Olsztyna zmaga się z rzadką chorobą genetyczną

Mikołaj Rudnicki ma cztery lata. Od urodzenia zmaga się z problemami zdrowotnymi, które przez długi czas pozostawały niewyjaśnione. Częste infekcje, obniżona odporność, zapalenia uszu i narastające problemy ze wzrokiem długo nie układały się w jeden, spójny obraz choroby.

Badania, w tym genetyczne, przez wiele miesięcy nie dawały odpowiedzi. Wyniki mieściły się w normie, a niepokój rodziców narastał. Dopiero pozornie niezwiązane z tym zdarzenie sprawiło, że lekarze spojrzeli na przypadek Mikołaja z innej perspektywy.

Złamanie nogi ujawniło diagnozę, na którą nikt nie był gotowy

Przełom nastąpił po złamaniu nogi. To wtedy diagnostyka została rozszerzona o badania ukierunkowane na choroby kości. Wynik okazał się druzgocący. U Mikołaja zdiagnozowano osteopetrozę – niezwykle rzadką i ciężką chorobę genetyczną związaną z mutacją w genie CLCN7.

W jednej chwili wcześniejsze objawy zaczęły tworzyć całość. Choroba wpłynęła już na wzrok dziecka. Pojawiło się obniżenie ostrości widzenia, oczopląs, niedrożność dróg łzowych oraz zanik nerwów wzrokowych. Lekarze nie mają wątpliwości, że bez zdecydowanego leczenia zmiany mogą się pogłębiać.

[Link do zbiórki TUTAJ](#)

Przeszczep szpiku jako jedyna szansa na zatrzymanie choroby i uratowanie wzroku

Specjaliści jasno wskazali jedyną drogę leczenia. Dla Mikołaja szansą na zatrzymanie postępu choroby i ochronę wzroku jest przeszczep szpiku kostnego. To procedura skomplikowana, wymagająca długiego przygotowania, hospitalizacji i specjalistycznej opieki.

Każdy miesiąc ma znaczenie. Choroba nie czeka, a uszkodzenia nerwów wzrokowych mogą stać się nieodwracalne. Rodzice wiedzą, że nie mogą pozwolić sobie na zwłokę, nawet jeśli oznacza to całkowitą reorganizację życia.

Życie między Olsztynem a Wrocławiem i koszty, które przerastają rodzinę

Na czas leczenia Mikołaja rodzina musi funkcjonować w dwóch miastach. Konieczne jest wynajęcie mieszkania we Wrocławiu, aby być blisko szpitala i jednocześnie móc opiekować się młodszym dzieckiem.

Do tego dochodzą koszty leczenia, dojazdów i codziennego funkcjonowania w nowym miejscu.

Rodzice przyznają, że mimo starań i oszczędności nie są w stanie samodzielnie udźwignąć takiego obciążenia finansowego. Dlatego zdecydowali się poprosić o pomoc wszystkich, którzy chcą wesprzeć ich w tej walce.

Rodzice proszą o pomoc, by Mikołaj mógł żyć jak inne dzieci

Dziś apel rodziny jest prosty i poruszający. Chodzi o to, by Mikołaj mógł biegać, śmiać się i rozwijać się jak inne czteroletnie dzieci. By choroba nie odebrała mu wzroku i dzieciństwa.

Uruchomiona zbiórka umożliwi zarówno jednorazowe, jak i regularne wsparcie. Każda wpłata, a także przekazanie 1,5 procent podatku, przybliży Mikołaja do leczenia, które może zmienić jego przyszłość. Dla rodziców to nie tylko pomoc finansowa, ale także sygnał, że w tej trudnej walce nie są sami.

[Link do zbiórki TUTAJ](#)

Niewiarygodna siła solidarności? 20 mln zł na odbudowę szkoły podstawowej po tragicznym pożarze



fot. UG Kozłowo

Jeszcze kilka miesięcy temu to miejsce było symbolem straty i niepewności. Dziś znów tętni życiem, choć w zupełnie innym rytmie. Zamiast szkolnego dzwonka słyszać dźwięk maszyn, a zamiast uczniów - ekip budowlanych. To moment, na który cała lokalna społeczność czekała od dramatycznej nocy sprzed roku.

Tragiczna noc w styczniu 2025 roku wstrząsnęła całą miejscowością

Do pożaru doszło wieczorem 20 stycznia 2025 roku. Ogień pojawił się około godziny 19, najprawdopodobniej na poddaszu budynku mieszkalnego, a następnie przeniósł się na sąsiadujący budynek Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Szkotowie (powiat nidzicki). Pożar bardzo szybko się rozprzestrzenił, obejmując dwa skrzydła placówki.

Początkowo do akcji skierowano 10 zastępów straży pożarnej, jednak skala zagrożenia wymagała wsparcia kolejnych jednostek. W sumie w działaniach ratowniczych brało udział 75 strażaków oraz 21 samochodów pożarniczych z powiatów nidzickiego, działdowskiego, olsztyńskiego i ostródzkiego. Akcja gaśnicza trwała wiele godzin i zakończyła się dopiero nad ranem. Strażakom udało się uchronić przed ogniem sąsiadującą halę sportową.

Po pożarze szkoły w Szkotowie ruszyła budowa nowej placówki

Niecały rok po pożarze Szkoły Podstawowej w Szkotowie rozpoczęły się prace przy budowie nowego obiektu. Teren dawnej szkoły zamienił się w plac budowy – ruszyły wykopy pod fundamenty nowej placówki, która ma stać się nowoczesnym i bezpiecznym miejscem nauki dla dzieci z gminy Kozłowo.

Miliony z ubezpieczenia i wsparcie państwa pozwoliły ruszyć z inwestycją

Kluczowe znaczenie dla rozpoczęcia odbudowy miało zabezpieczenie finansowe. Budynek szkoły był ubezpieczony, a wszystkie wymagane przeglądy techniczne wykonywano na czas. Dzięki temu gmina otrzymała ponad 10 milionów złotych odszkodowania.

Dokumentacja dotycząca pożaru oraz stanu technicznego obiektu została szczegółowo przeanalizowana przez towarzystwo ubezpieczeniowe.

Nie stwierdzono żadnych uchybień, a do tej pory biegli z zakresu pożarnictwa nie ustalili jednoznacznej przyczyny pożaru. Kolejne 10 milionów złotych trafiło do gminy z rezerwy Ministerstwa Edukacji Narodowej jako wsparcie dla jednostek samorządu terytorialnego.

Pomoc z całej Polski i lokalna zbiórka po tragedii

Po pożarze szkoły solidarność okazały samorządy z całej Polski, przekazując środki finansowe oraz pomoc rzeczową na odbudowę placówki. Wsparcie miało różną skalę – od 1 tysiąca do nawet 200 tysięcy złotych – jednak każda wpłata miała realne znaczenie dla dalszych działań.

Istotną rolę odegrała także lokalna inicjatywa zorganizowana przez radnego i sołtysa Szkotowa Radosława Ferszta. Dzięki zbiórce udało się zgromadzić blisko 70 tysięcy złotych, które przeznaczono na dostosowanie budynku Klubu Seniora do potrzeb przedszkolaków. Po remoncie i doposażeniu punkt przedszkolny rozpoczął działalność we wrześniu.

Nowa szkoła ma być nowoczesna, dostępna i energooszczędna

Nowy budynek szkoły będzie miał powierzchnię blisko 2 tysięcy metrów kwadratowych. Zaplanowano w nim sale lekcyjne, specjalistyczne pracownie, bibliotekę, stołówkę z kuchnią, a także wirtualną strzelnicę oraz miejsce schronienia. Obiekt zostanie w pełni dostosowany do potrzeb uczniów ze szczególnymi potrzebami.

Zastosowane rozwiązania technologiczne mają sprawić, że szkoła będzie niskoemisyjna i energooszczędna, co wpłynie zarówno na komfort użytkowania, jak i koszty utrzymania w kolejnych latach.

Pierwszy dzwonek ma zabrzmieć w 2027 roku i zamknąć trudny rozdział

Zgodnie z harmonogramem, jeśli prace będą przebiegały bez zakłóceń, pierwszy dzwonek w nowej szkole ma zabrzmieć w 2027 roku. Dla mieszkańców Szkotowa będzie to symboliczne zakończenie jednego z najtrudniejszych okresów w historii miejscowości. Rozpoczęcie budowy to nie tylko inwestycja w infrastrukturę, ale także w poczucie bezpieczeństwa i stabilności lokalnej społeczności. Nowa szkoła ma stać się „drugim domem” dla dzieci i młodzieży – miejscem, które po latach znów będzie kojarzyło się wyłącznie z nauką, rozwojem i codziennym życiem.

Dwa lata czekania i blisko 2 mln zł. Zobacz, jak zmieniła się kluczowa droga w stronę Olsztyna



fot. UG Wielbark

Po latach narzekañ, objazdów i jazdy po dziurawej nawierzchni wreszcie coś się zmieniło. W jednej z mniej widocznych, ale kluczowych lokalnie części Warmii i Mazur zakończyła się inwestycja, na którą mieszkańcy czekali znacznie dłużej, niż pierwotnie zakładano. Nowa droga już działa i realnie wpływa na codzienne dojazdy w kierunku Szczytna i Olsztyna.

Nowa nawierzchnia powstała na odcinku łączącym miejscowości Głuch i Kucbork, z którego mieszkańcy regularnie dojeżdżają w kierunku Szczytno oraz Olsztyna. Droga, która jeszcze niedawno była żwirowym, pełnym ubytków traktem, dziś zapewnia płynny i bezpieczniejszy przejazd.

Inwestycja została zrealizowana po około dwóch latach od podjęcia decyzji. Zastosowano nawierzchnię z potrójnym utwaleniem emulsją asfaltową i grysem kamiennym, co znacząco poprawiło komfort jazdy oraz trwałość drogi.

Koniec dziur i wolnej jazdy. Zmiana odczuwalna dla kierowców i mieszkańców

Nowa droga zmieniła codzienne funkcjonowanie lokalnej społeczności. Dojazd do pracy, szkoły czy w kierunku jezior stał się szybszy i mniej uciążliwy. Wcześniej konieczna była bardzo ostrożna jazda, teraz

możliwy jest normalny przejazd bez obaw o uszkodzenie samochodu.

Prawie 2 miliony złotych na lokalną inwestycję. Duże wsparcie z Polskiego Ładu

Koszt realizacji inwestycji wyniósł niemal 2 miliony złotych. Znaczną część tej kwoty, bo dokładnie 1 425 000 zł, stanowiło dofinansowanie z Rządowy Fundusz Polski Ład. Pozostałe środki pochodziły z budżetu samorządu.

Choć to lokalny odcinek drogi, jego znaczenie wykracza poza jedną gminę. Trakt stanowi ważne połączenie dla mieszkańców północnej części regionu, którzy regularnie przemieszczają się w stronę większych ośrodków miejskich, choćby Szczytna czy Olsztyna.

Modernizacja DK53 coraz bliżej. To kluczowa trasa między Olsztynem a Szczytnem

Lokalna inwestycja w Głuchu i Kucborku wpisuje się w szerszy plan zmian komunikacyjnych w regionie. Równolegle trwają przygotowania do dużej modernizacji drogi krajowej DK53, która łączy Olsztyn ze Szczytnem. Rozbudowa DK53 ma również poprawić dojazd w kierunku lotniska w Szymanach, omijając zwarte zabudowania i najbardziej niebezpieczne odcinki obecnej trasy.

Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, wskazano już preferowany przebieg nowej trasy. To tzw. wariant brązowy o długości około 33 kilometrów, który łączy najlepsze elementy trzech wcześniej analizowanych koncepcji.

Planowana modernizacja ma znacząco poprawić bezpieczeństwo ruchu drogowego. Droga ma uzyskać lepsze parametry techniczne klasy GP, a projekt zakłada m.in. wzmocnienie nawierzchni, korektę niebezpiecznych łuków oraz oddzielenie ruchu samochodowego od pieszego i rowerowego poprzez

budowę chodników i ścieżek rowerowych. Rozważana jest także budowa dodatkowych jezdni zbierających ruch z pobocza.

Obecnie inwestycja znajduje się na etapie przygotowawczym. Kolejne lata to procedury środowiskowe oraz prace projektowe planowane na lata 2027–2028. Sama budowa, według wstępnych harmonogramów, mogłaby ruszyć w latach 2029–2031.

Region inwestuje szerzej. Drogi lokalne i krajowe zmieniają komunikacyjną mapę Warmii i Mazur

Modernizacja DK53 to tylko jeden z elementów większego programu inwestycji drogowych w województwie warmińsko-mazurskim. W ostatnich latach realizowane są lub planowane kolejne projekty, w tym obwodnice w ramach rządowego Programu budowy 100 obwodnic.

Na liście znajdują się m.in. obwodnica Dobrego Miasta oraz północna obwodnica Olsztyna i Dywit.

Tajemnicze skrzynie pod Olsztynem. Dzięki nim będą obesradować obiekty z dwukrotnie większą siłą



fot. UWM

Na pierwszy rzut oka to spokojna, warmińska miejscowość pod Olsztynem. W rzeczywistości właśnie stąd naukowcy spoglądają w najdalsze zakątki Wszechświata. Już wkrótce stacja w Bałdach zyska zupełnie nowe możliwości, a to, co dziś jest granicą obserwacji kosmosu, wkrótce może nią przestać być.

LOFAR 2.0 w Bałdach to kolejny krok w stronę najdalszych obserwacji Wszechświata

Europejski radioteleskop LOFAR przechodzi właśnie jedną z największych modernizacji w swojej historii. System zmienia się w wersję LOFAR 2.0, która znacząco zwiększy możliwości badawcze całej sieci. Jednym z kluczowych punktów tej transformacji jest stacja w Bałdach, należąca do Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

LOFAR to wieloantenowy radioteleskop wykorzystujący interferencję fal radiowych do prowadzenia obserwacji na bardzo niskich częstotliwościach. Jego anteny rozmieszczone są w kilku krajach Europy, m.in. w Niemczech, Polsce, Francji, Wielkiej Brytanii, Szwecji i Holandii, która pełni rolę centrum całego systemu. Wszystkie stacje połączone są superszybką siecią komputerową, a dane trafiają do potężnych superkomputerów.

Polska częścią europejskiej sieci radioteleskopów od 2016 roku

Na terenie Polski działają obecnie trzy stacje LOFAR – w Bałdach koło Olsztyna, Borówcu pod Poznaniem oraz Łazach koło Krakowa. Od 2016 roku prowadzą one obserwacje radioastronomiczne w ramach tzw. Kluczowych Projektów Naukowych LOFAR.

Zaangażowanie w międzynarodowy projekt przełożyło się na aktywny udział polskich naukowców w badaniach finansowanych m.in. z programu Horyzont Europa oraz grantów Narodowego Centrum Nauki. Wyniki prac regularnie publikowane są w prestiżowych czasopismach naukowych, takich jak „Astronomy and Astrophysics”, „Astrophysical Journal” czy „Monthly Notices of the Royal Astronomical Society”. To właśnie dzięki temu polska astronomia i fizyka zyskały realną pozycję w europejskiej nauce.

Dwukrotnie większa czułość i szansa na obserwacje dotąd

nieosiągalne

Modernizacja do wersji LOFAR 2.0 oznacza jakościowy skok w możliwościach obserwacyjnych. Nowy system będzie nawet dwukrotnie bardziej czuły niż dotychczasowy, co otwiera drogę do badań obiektów znajdujących się na samych krańcach znanego Wszechświata.

Naukowcy liczą także na możliwość obserwacji pulsarów, które do tej pory pozostawały poza zasięgiem instrumentów. Zmiana nie polega na rozbudowie anten w terenie, lecz na głębokiej modernizacji zaplecza technologicznego odpowiedzialnego za przetwarzanie sygnałów.

Tajemnicze skrzynie w Kortowie kryją serce nowego systemu

Do Kortowa dotarł specjalistyczny sprzęt, który stanowi kluczowy element transformacji. W pięciu dużych skrzyniach przywieziono tzw. backendy – zaawansowane urządzenia elektroniczne, do których trafiają sygnały z każdej anteny, informuje radio UWM FM.

To właśnie tam sygnały radiowe są przekształcane cyfrowo i przygotowywane do dalszej analizy. Urządzenia są niezwykle skomplikowane i kosztowne, dlatego ich transport i rozładunek odbywały się z zachowaniem szczególnych środków ostrożności. Backendy stanowią faktyczne serce teleskopu LOFAR, który w istocie jest zaawansowanym instrumentem

cyfrowym opartym na elektronice i szybkim przetwarzaniu danych.

Superszybki internet i nowe centrum sterowania w Bałdach

Stacja w Bałdach jest już przygotowana na nową generację obserwacji. Funkcjonuje tu łącze internetowe umożliwiające przesył danych z prędkością sięgającą nawet 100 gigabitów na sekundę. Działa także główny komputer sterujący systemem LOFAR 2.0. Dostarczone właśnie elementy elektroniczne zostaną w najbliższym czasie rozdzielone pomiędzy wszystkie polskie stacje. To one pozwolą na pełne uruchomienie nowej wersji instrumentu i synchronizację pracy z pozostałymi punktami sieci w Europie.

Pierwsze obserwacje LOFAR 2.0 planowane na wiosnę 2026 roku

Montaż nowych elementów elektronicznych w Bałdach ma rozpocząć się w marcu lub kwietniu 2026 roku. Naukowcy zakładają, że późną wiosną instrument zacznie już pracować jako LOFAR 2.0, choć cała transformacja będzie realizowana etapami. To oznacza, że niewielka miejscowość pod Olsztynem wciąż będzie jednym z punktów, z których Europa patrzy w kosmos coraz dalej. A granice tego, co możliwe do zaobserwowania, znów przesuną się o krok dalej.

źródło: UWM FM

Miasto na Mazurach szykuje spektakularną metamorfozę atrakcji turystycznych



Miasto na Mazurach przygotowuje się do zagospodarowania nowej przestrzeni nad Jeziorem Niegocin. Miasto planuje modernizację plaży miejskiej, która ma stać się znacznie atrakcyjniejszym miejscem wypoczynku — nie tylko latem.

Nowe atrakcje nad Niegocinem: sauna, oczko wodne i pawilon z sanitariatami

W ramach prac w Giżycku zaplanowano budowę ciągu pieszego między plażą a lunaparkiem, który poprowadzi przez oczko wodne z kładką i zielenią, co ma nadać terenowi rekreacyjny charakter. Na samej plaży mają powstać pawilon z sanitariatami i przebieralnią oraz sauna dostępna dla użytkowników plaży. Władze miasta zleciły już przygotowanie kompleksowej koncepcji zagospodarowania całego terenu nad jeziorem, informuje Radio Olsztyn.

Molo, gastronomia i nowe punkty usługowe — planowana

reorganizacja przestrzeni

W planach giżyckiego samorządu znajduje się także zmiana lokalizacji punktów gastronomicznych i sklepów z pamiątkami, a także modernizacja mola nad Jeziorem Niegocin, które ma pełnić ważną rolę w rekreacyjnym i turystycznym obszarze miasta. Modernizacja ma poprawić komfort odpoczynku i funkcje wypoczynkowe mola, integrując je z resztą nadbrzeża.

Eko Plaża — nowoczesny kompleks rekreacyjny już działa

To nie jedyna inwestycja nad Niegocinem. W 2024 roku powstała Eko Plaża Giżycko — nowoczesna przestrzeń rekreacyjna z plażą z drobnego piasku, budynkiem sanitarnym, sauną i wypożyczalnią ekologicznych sprzętów wodnych takich jak kajaki,

deski SUP czy elektryczne łódki. Plaża została otwarta przy północno-zachodnim brzegu jeziora i oferuje m.in. ścieżki edukacyjne, rodzinne strefy do zabawy i wypoczynku. Projekt realizowany był z dofinansowaniem z Funduszy Norweskich i był nominowany do prestiżowej nagrody miejskiej — Św. Brunona, patrona Giżycka, co podkreśla jego znaczenie dla lokalnej społeczności i turystyki.

Giżycko stawia także na nowoczesne narzędzia dla turystów i mieszkańców

Miasto Giżycko równolegle z inwestycjami infrastrukturalnymi angażuje się w projekty, które mają ułatwiać korzystanie z mazurskiej przestrzeni w sposób bezpieczny i odpowiedzialny. Jednym z nich

jest nowa, bezpłatna aplikacja mobilna „Kraina Wielkich Jezior”, która pełni rolę praktycznego przewodnika po Wielkich Jeziorach Mazurskich oraz partnerskim regionie Trok na Litwie.

Aplikacja, przygotowana przez Fundacja Ochrony Wielkich Jezior Mazurskich, łączy funkcje turystyczne z edukacją ekologiczną. Użytkownicy znajdą w niej interaktywną mapę z trasami pieszymi, rowerowymi, kajakowymi i żeglownymi, niemal 300 obiektów wartych odwiedzenia, a także informacje o punktach odbioru nieczystości z jachtów, wydarzeniach i ekologicznych zasadach korzystania z jezior. Projekt wpisuje się w ideę zrównoważonej i regeneratywnej turystyki, którą Giżycko coraz wyraźniej promuje.

źródło: Radio Olsztyn, własne

Tragiczny pożar domu. Jedna osoba nie żyje



W poniedziałkowy poranek spokojna miejscowość na Mazurach została postawiona na nogi. Ogień pojawił się w jednym z mieszkań w budynku wielorodzinnym, a pierwsze informacje przekazywane służbom od początku budziły niepokój. Na miejsce skierowano straż pożarną, policję oraz zespół ratownictwa medycznego. Bilans zdarzenia okazał się tragiczny.

Pożar w Saminie w gminie Dąbrówno. Strażacy zastali

rozwinęty ogień

Do pożaru doszło w miejscowości Samin w gminie Dąbrówno w poniedziałek 29 grudnia, po godzinie 9. Zgłoszenie dotyczyło rozwiniętego pożaru mieszkania

w budynku wielorodzinnym. Strażacy, którzy przybyli na miejsce, zastali ogień obejmujący jedno z lokali mieszkalnych.

Już na etapie dojazdu służby miały informację, że wewnątrz płonącego mieszkania może znajdować się jedna osoba. Sytuacja była dynamiczna, a działania ratowniczo-gaśnicze prowadzono równolegle z próbą dotarcia do wnętrza lokalu.

W mieszkaniu uwięziona była kobieta. Ratownicy stwierdzili zgon

Po wejściu do mieszkania potwierdziły się najgorsze przypuszczenia. W lokalu znajdowała się 73-letnia kobieta, która nie była w stanie samodzielnie opuścić mieszkania. Na miejsce wezwano Zespół Ratownictwa Medycznego, jednak mimo podjętych czynności ratunkowych stwierdzono zgon kobiety.

Po opanowaniu ognia strażacy przeszukali pogorzelisko oraz pozostałe pomieszczenia budynku, aby wykluczyć obecność innych osób. Pozostali

mieszkańcy zdążyli opuścić budynek, ich życiu i zdrowiu nie zagrażało niebezpieczeństwo.

Policja i prokuratura będą wyjaśniać przyczyny tragedii

Na miejscu przez wiele godzin pracowały służby. Czynności prowadzą funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Ostródzie, którzy działają pod nadzorem prokuratora. Śledczy będą teraz ustalać dokładne okoliczności oraz przyczyny pożaru. Jak informuje policja, na tym etapie jest zbyt wcześnie, by mówić o źródle ognia. Szczegółowe ustalenia mają przynieść oględziny miejsca zdarzenia oraz dalsze czynności procesowe.

To kolejny tragiczny pożar w regionie, który pokazuje, jak niebezpieczne mogą być takie zdarzenia – zwłaszcza w budynkach wielorodzinnych i w przypadku osób o ograniczonej możliwości samodzielnej ewakuacji. Jeśli pojawią się nowe informacje, służby zapowiadają kolejne komunikaty.

źródło: nasz-glos.com, KPP Ostróda

Rolnicy wyjadą na kluczowe trasy Warmii i Mazur. 30 grudnia wielki protest „STOP Mercosur”



We wtorek 30 grudnia rolnicy zapowiadają ogólnopolski protest, który obejmie również Warmię i Mazury. W godzinach 10:00-15:00 na kluczowych trasach regionu pojawią się oflagowane ciągniki i maszyny rolnicze. Akcja „STOP Mercosur” może spowodować lokalne utrudnienia w ruchu.

Protest rolników 30 grudnia na Warmii i Mazurach

Akcję organizuje Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników (OOPR). Protest ma charakter symboliczny i – według zapowiedzi organizatorów – nie zakłada całkowitego blokowania dróg. Rolnicy chcą jednak masowo zmanifestować swoją obecność przy głównych trasach, aby zwrócić uwagę opinii publicznej oraz decydentów na swoje postulaty.

Demonstracje zaplanowano w całej Polsce, a Warmia i Mazury znalazły się wśród regionów z dużą liczbą zgłoszonych punktów. Protesty mają odbywać się głównie przy drogach krajowych, ekspresowych oraz na węzłach komunikacyjnych.

Gdzie mogą wystąpić

utrudnienia w ruchu

Z opublikowanej przez organizatorów mapy wynika, że na Warmii i Mazurach protesty zaplanowano m.in. w następujących lokalizacjach:

- Nidzica – węzły Nidzica Północ i Nidzica Południe (S7),
- okolice Pastęka i Elbląga – kilka punktów przy trasie S7,
- Braniewo – Chruściel (S22),
- Barczewo i Biskupiec (S16),
- Osieka (DK 57),
- Kinkajmy i Kętrzyn (DW 592),
- Kukowo (DK 65),
- Węgorzewo i Pozezdrze (DK 63).

Policja apeluje do kierowców o ostrożność i uwzględnienie możliwych opóźnień w podróży.

„W godzinach 10:00-15:00 mogą wystąpić utrudnienia

w ruchu. Prosimy kierowców o zachowanie ostrożności oraz stosowanie się do poleceń służb” – informuje Komenda Powiatowa Policji w Nidzicy.

Dlaczego rolnicy protestują?

Głównym celem protestu jest sprzeciw wobec planowanej umowy handlowej pomiędzy Unią Europejską a krajami Mercosur, do których należą m.in. Brazylia i Argentyna. Zdaniem rolników porozumienie może doprowadzić do napływu taniej żywności spoza UE, produkowanej według niższych standardów środowiskowych i sanitarnych.

Rolnicy podkreślają, że takie rozwiązania zagrażają konkurencyjności polskich gospodarstw oraz

bezpieczeństwu żywnościowemu kraju.

„Właśnie o to walczymy – o zachowanie jakości, bezpieczeństwa i przyszłości polskiej wsi” – podkreślają organizatorzy protestu w swoich komunikatach.

Co dalej po proteście?

Protest zaplanowany na 30 grudnia ma być sygnałem ostrzegawczym dla rządu i instytucji unijnych przed dalszymi decyzjami w sprawie umowy UE-Mercosur. Organizatorzy zapowiadają, że jeśli ich postulaty nie zostaną uwzględnione, możliwe są kolejne akcje protestacyjne w 2026 roku.

źródło: OOPR

80 ciężarówek dziennie i 6 tysięcy zwierząt. Wraca temat budowy, która przeraża mieszkańców



Niepokój, złość i poczucie bezsilności – tak część mieszkańców opisuje powrót planów budowy dużej fermy mlecznej połączonej z biometanownią w gminie na Mazurach. Po wcześniejszym wycofaniu się inwestora temat wrócił wraz z nowym wnioskiem, a protesty znów nabrały tempa. Inwestor przekonuje, że ograniczył skalę projektu i „zamknął” uciążliwości w szczelnej technologii, ale lokalna społeczność nie daje wiary tym zapewnieniom.

Protesty w gminie Małdyty wróciły, bo inwestor złożył nowy wniosek o budowę fermy i biometanowni

Mieszkańcy kilku wsi w gminie Małdyty (powiat ostródzki) ponownie wyszli z protestem przeciwko planowanej inwestycji: fermy bydła mlecznego i biometanowni w miejscowości Kadzie. Sprawa wraca po wcześniejszym wycofaniu się inwestora. Do urzędu trafił skorygowany wniosek dotyczący przedsięwzięcia o podobnym charakterze.

Wcześniej projekt wzbudzał sprzeciw m.in. ze względu na skalę hodowli i możliwy wpływ na środowisko. Inwestor miał wycofać się po negatywnych sygnałach z części instytucji opiniujących, jednak teraz próbuje ponownie, przedstawiając zmienioną dokumentację.

Mieszkańcy obawiają się zapachów i wzmożonego ruchu ciężarówek

Protestujący mieszkańcy Wielkiego Dworu, Połowit, Krek i Koszajn podkreślają, że ich sprzeciw nie jest „na pokaz”, tylko wynika z doświadczeń z podobnymi instalacjami w regionie. W rozmowie z farmer.pl jeden z liderów protestu wskazuje, że problemem może być nie tylko sama ferma, ale też zapachy związane z obsługą instalacji i wywozem pofermentu.

„O kolejnych zabiegach inwestorów dowiedzieliśmy się w końcu września. Sprzeciwiamy się tej inwestycji, bo dokładnie wiemy czym to pachnie. W okolicy jest już jedna biogazownia, której właściciele szybko się wyprowadzili, ale inni sąsiedzi muszą wahać jej zapachy” – mówił jeden z mieszkańców w rozmowie z dziennikarzami portalu farmer.pl.

W tej samej relacji pojawia się też argument o odległości inwestycji od domów oraz o sąsiedztwie infrastruktury publicznej.

„Ta ferma z biometanownią stanęłaby ledwie pół kilometra od najbliższych zabudowań mieszkalnych, a niedaleko jest także szkoła” – podkreślają mieszkańcy w rozmowie z portalem.

Petycja i obawy o środowisko oraz wizerunek regionu

Pod petycją przeciwko inwestycji podpisało się już ponad 800 osób. Mieszkańcy mają obawy nie tylko o zapach, ale też o wodę i przyrodę – szczególnie że w pobliżu znajduje się Kanał Elbląski, który dla wielu jest

symbolem regionu i elementem lokalnej turystyki.

Wypowiedź organizatora protestu dotyczy również kwestii transportu i codziennego obciążenia dróg.

„Jak można twierdzić, że inwestycja nie będzie miała wpływu na środowisko i mieszkańców, jeśli do planowanego zakładu codziennie dojeżdżałoby ponad 80 ciężarówek?” – pyta społecznik cytowany przez farmer.pl.

Protestujący sygnalizują też obawy o plagę insektów i potencjalny spadek wartości nieruchomości ze względu na „uciążliwe sąsiedztwo”.

Pojawiają się pytania o bezpieczeństwo inwestycji i reakcję służb

Równolegle do protestów mieszkańców pojawił się także wątek bezpieczeństwa planowanej inwestycji. Z informacji opublikowanych przez Ruch Społeczny „Mieszkańcy Gminy Małdyty” wynika, że planowana biometanownia w Kadziach może zostać zakwalifikowana jako zakład o dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej.

Oznaczałoby to konieczność spełnienia dodatkowych wymogów bezpieczeństwa oraz przygotowania szczegółowych procedur reagowania kryzysowego. Z przekazanych odpowiedzi instytucji publicznych wynika jednocześnie, że w przypadku ewentualnego zdarzenia na terenie jednej gminy odpowiedzialność za pierwsze działania spoczywałaby na wójcie gminy, przy wsparciu lokalnych jednostek straży pożarnej.

Społecznicy zwracają uwagę, że dojazd specjalistycznych służb ratowniczych spoza gminy może zająć kilkadziesiąt minut, co – ich zdaniem – ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa mieszkańców.

Inwestor: będzie mniejsza obsada i wymagana odległość od zabudowań

Inwestorem jest BIOLNG Farm Sp. z o.o. Spółka wskazuje, że obecny wniosek różni się od wcześniejszego m.in. mniejszą liczbą zwierząt i spełnieniem minimalnej odległości od zabudowy.

„Łącznie przewiduje się hodowlę około 6600 szt. zwierząt (4744,2 DJP). (...) Dodatkowo, w nowym raporcie spełniono minimalną odległość ponad 500 metrów od zabudowy, zgodną z wytycznymi Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz

założeniami projektowanej, jeszcze nieobowiązującej tzw. ustawy odorowej” – podał inwestor pytany o inwestycję przez farmer.pl.

To kluczowy element sporu: mieszkańcy oceniają zmiany jako niewystarczające, a inwestor argumentuje, że to istotna korekta i odpowiedź na wcześniejsze zastrzeżenia.

„Odory będą pod stałą kontrolą” - odpowiedź spółki na zarzuty

Najmocniejsze emocje wywołuje kwestia zapachów. Spółka podkreśla, że ferma i biometanownia mają działać jako jeden, zintegrowany system w technologii hermetycznej, z rozwiązaniami ograniczającymi emisje i z modelowaniem rozprzestrzeniania zapachów. Zastosowane technologie mają zasadniczo różnić się od starszych, otwartych instalacji, które kojarzone są z uciążliwościami zapachowymi.

Inwestor podkreśla, że w dokumentacji środowiskowej uwzględniono m.in. zamknięte zbiorniki fermentacyjne, brak otwartych pryzm substratów i pofermentu oraz transport gnojowicy w szczelnym systemie rurociągów. Wykonane modelowanie rozprzestrzeniania zapachów ma wskazywać, że oddziaływanie odorowe nie wykracza poza teren inwestycji.

Inwestor deklaruje również uruchomienie stałego monitoringu związków zapachowych. Zgodnie z informacjami uzyskanymi przez farmer.pl, dane z monitoringu mają być publicznie dostępne, a w przypadku ewentualnych przekroczeń przewidziano konkretne procedury naprawcze i korygujące, które – według spółki – musiałyby zostać wdrożone.

Wójt opublikował oświadczenie. „Stoję po stronie mieszkańców”

Wójt gminy Małdyty Marcin Krajewski odniósł się do narastających emocji wokół planowanej biometanowni w oficjalnym oświadczeniu opublikowanym przez urząd gminy. Podkreślił w nim, że rozumie niepokój mieszkańców i uznaje go za naturalny w sytuacji, gdy

w grę wchodzi potencjalnie uciążliwa inwestycja w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań.

Wójt zadeklarował, że stoi po stronie mieszkańców i jego rolą jest prowadzenie postępowania w sposób zgodny z prawem, przejrzysty i bezstronny. Zaznaczył również, że sprawa znajduje się obecnie na wczesnym etapie – do urzędu wpłynął wniosek inwestora, który został przekazany do właściwych instytucji w celu uzyskania opinii i uzgodnień. Dopiero po ich otrzymaniu możliwe będzie podjęcie jakichkolwiek decyzji administracyjnych.

Wójt zwrócił jednocześnie uwagę, że w debacie wokół inwestycji pojawiają się personalne ataki, które – jak zaznaczył – nie dotyczą samego przedsięwzięcia, lecz osoby wykonującej ustawowe obowiązki. W swoim oświadczeniu zapewnił, że na obecnym etapie nie zapadły żadne rozstrzygnięcia, a jego stanowisko pozostaje niezmiennie: decyzje będą podejmowane wyłącznie w oparciu o rzetelne opinie instytucji odpowiedzialnych za kwestie środowiskowe i bezpieczeństwo.

Na zakończenie zaapelował do mieszkańców o zachowanie spokoju, cierpliwości oraz opieranie się na faktach, a nie emocjach czy – jak zaznaczył – nieprawdziwych oskarżeniach.

Terminy z urzędów: styczeń i luty 2026 jako kluczowe daty

W sprawie pojawiają się konkretne terminy, które mogą przesądzić o kolejnych etapach postępowania. Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Ostródzie ma czas na wydanie opinii do 30 stycznia 2026 r., a Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Olsztynie ma rozpatrzyć sprawę do 27 lutego 2026 r.

Dla mieszkańców oznacza to kolejne tygodnie napięcia i mobilizacji, a dla inwestora – próbę wykazania, że nowa wersja projektu spełnia wymogi środowiskowe i społeczne.

źródło: Farmer.pl/Urząd Gminy Małdyty/Komitet Protestacyjny „Okolica bez odorów”

Najnowocześniejszy skatepark za 4 mln zł powstaje blisko Olsztyna



fot. UM w Ostródzie

W Ostródzie powstaje obiekt, na który młodzi mieszkańcy czekali od lat. Inwestycja, która jeszcze niedawno była tylko zapowiedzią, dziś nabiera realnych kształtów. Przy jednej z głównych ulic miasta trwa budowa skateparku, który ma zmienić sportową mapę regionu i stać się nowym miejscem spotkań, treningów i aktywnego spędzania czasu.

Nowoczesny skatepark powstaje w Ostródzie. Inwestycja warta ponad 4 mln zł

Przy ulicy Piłsudskiego w Ostródzie, na terenie sąsiadującym ze Szkołą Podstawową nr 3 oraz halą MOS, trwa budowa jednego z najnowocześniejszych skateparków w Polsce. Obiekt będzie miał niemal 1200 metrów kwadratowych powierzchni i zostanie wykonany w technologii monolitycznej, co zapewni trwałość oraz wysoki standard użytkowania.

Skatepark zaprojektowano z myślą o użytkownikach na różnym poziomie zaawansowania. Na betonowej płycie pojawią się liczne przeszkody umożliwiające jazdę na deskorolce, hulajnodze, BMX-ach oraz rolkach. To ma być przestrzeń otwarta i dostępna dla szerokiego grona młodych sportowców.

Miasto stawia na młodych i sport. To ma być powód do dumy

Jak podkreślają władze miasta, nowy skatepark to odpowiedź na wieloletnie potrzeby młodych mieszkańców Ostródy. Burmistrz Rafał Dąbrowski zapowiada, że obiekt ma być wizytówką miasta i ważnym elementem jego sportowej oferty.

Według zapowiedzi samorządu, jeśli prace przebiegną zgodnie z harmonogramem, z nowego skateparku będzie można skorzystać już podczas najbliższego Dnia Dziecka. Inwestycja ma nie tylko zachęcać do aktywności fizycznej, ale również integrować młodych ludzi i promować zdrowy styl życia.

Oświetlenie, monitoring i

multimedialna ławka. Obiekt ma działać także wieczorami

Projekt skateparku zakłada nowoczesne rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo i funkcjonalność obiektu. Teren zostanie oświetlony i objęty monitoringiem, co pozwoli na korzystanie z niego także po zmroku. Dodatkowym elementem ma być multimedialna ławka z głośnikiem, umożliwiającą odtwarzanie muzyki.

Takie rozwiązania mają sprawić, że skatepark stanie się atrakcyjnym miejscem nie tylko do treningów, ale również do spędzania wolnego czasu i spotkań w gronie rówieśników.

Ponad 4 miliony złotych na sportową przyszłość miasta

Całkowity koszt budowy skateparku w Ostródzie przekracza 4 miliony złotych. To jedna z większych inwestycji sportowych realizowanych w mieście w ostatnich latach. Samorząd podkreśla, że środki przeznaczone na ten cel to inwestycja w przyszłość – w rozwój młodych ludzi, ich pasji i aktywności fizycznej.

Nowy skatepark ma szansę stać się jednym z najważniejszych punktów sportowo-rekreacyjnych w Ostródzie i przyciągać użytkowników nie tylko z miasta, ale również z całego regionu. Jeśli zapowiedzi się potwierdzą, już wkrótce miejsce to może tętnić życiem od rana do późnych godzin wieczornych.

Zniknęły kilkadziesiąt lat temu, teraz powrócą. Historyczna sensacja w Olsztynku



W Olsztynku szykuje się jedna z największych inwestycji muzealnych ostatnich lat. Skansen, który od dekad opowiada historię Warmii, Mazur i Powiśla, sięga teraz po niemal zapomniane dziedzictwo pogranicza. Cztery zabytkowe obiekty mają wrócić w nowej, wiernej historycznie formie. To projekt, który ma nie tylko powiększyć ekspozycję, ale też przywrócić pamięć o Małej Litwie.

Cztery historyczne budynki z Małej Litwy wrócą do skansenu w Olsztynku

Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku otrzymało niemal 900 tysięcy euro na rekonstrukcję czterech nieistniejących dziś obiektów z terenów Małej Litwy. Dzięki temu skansen wzbogaci się o zabudowania zagrody rolnika oraz zagrody rybaka, charakterystyczne dla regionu etnograficznego położonego między Zalewem Kurońskim a Puszcą Romincką. Nowe obiekty mają zostać udostępnione zwiedzającym w 2027 roku.

Inwestycja realizowana w Olsztynku jest jednym z nielicznych projektów muzealnych w Polsce, które w tak dużym stopniu koncentrują się na dziedzictwie pogranicza i kulturze ludowej regionów dziś znajdujących się poza granicami kraju.

Rekonstrukcje z Pempen i Gilge odtworzą codzienne życie sprzed ponad stu lat

W ramach projektu powstaną wierne kopie zabudowań zagrody rolnika z dawnego Pempen, czyli dzisiejszych Pempiai na Litwie, oraz zagrody rybaka z miejscowości Gilge, obecnie Matrosowo w obwodzie królewieckim Federacji Rosyjskiej, informuje PAP. Odtwarzane obiekty mają jak najdokładniej oddawać realia życia mieszkańców Małej Litwy, w tym układ przestrzenny, techniki budowlane oraz funkcje poszczególnych budynków.

W przypadku zagrody rolnika z Pempen pierwotnie istniał zespół sześciu obiektów. Do dziś zachowały się jedynie trzy z nich, dlatego projekt zakłada odbudowę brakujących elementów, takich jak stodoła, stajnia i piwnica, aby całość ponownie tworzyła spójny, historyczny układ.

Skansen wraca do swoich korzeni sprzed II wojny światowej

Projekt rekonstrukcji nawiązuje bezpośrednio do początków olsztyńskiego skansenu. Jego poprzednikiem było wschodniopruskie muzeum architektury wiejskiej, które na początku XX wieku działało na terenie ogrodu zoologicznego w Królewcu. W latach 1938–1942 drewniane budynki przeniesiono do Olsztynka, a znaczna część z nich pochodziła właśnie z obszaru Małej Litwy.

Po II wojnie światowej wiele obiektów uległo zniszczeniu lub spłonęło. Z pierwotnego założenia zachowało się jedynie 12 budynków, w tym pięć związanych z Małą Litwą. Nowy projekt ma częściowo odtworzyć tę utraconą część ekspozycji i przywrócić jej pierwotny sens historyczny.

Transgraniczny projekt i współpraca z Litwą

Rekonstrukcje w Olsztynku są częścią większego przedsięwzięcia realizowanego we współpracy z Litewskim Muzeum Etnograficznym w Rumszyszkach. Po stronie litewskiej zaplanowano m.in. budowę kopii budynku gospodarczego z terenu Litwy Mniejszej, wykonanie modelu obiektu, w którym mieściło się pierwsze muzeum Małej Litwy w Tylży, a także renowację dwóch kutrów rybackich z początku XX wieku.

Projekt obejmuje również badania terenowe nad dziedzictwem kulturowym regionów pogranicza oraz działania edukacyjne, w tym seminaria i warsztaty. Efektem prac badawczych ma być raport przygotowany w trzech językach: polskim, litewskim i angielskim.

Unijne wsparcie i nowy rozdział w historii skansenu

Całość przedsięwzięcia jest realizowana w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Litwa-Polska 2021–2027. Na swoją część projektu muzeum w Olsztynku otrzymało ponad 716 tysięcy euro ze środków Unii Europejskiej oraz 179 tysięcy euro z budżetu samorządu województwa warmińsko-mazurskiego.

Dzięki tej inwestycji skansen zyska nowy, pogłębiony kontekst historyczny. Odtworzone zagrody mają nie tylko wzbogacić ekspozycję, ale też pomóc lepiej zrozumieć skomplikowane dzieje Małej Litwy jako wspólnego dziedzictwa europejskiego.

Atrakcje skansenu w Olsztynku

Na terenie skansenu można zobaczyć kilkadziesiąt autentycznych obiektów, w tym chałupy chłopskie, zagrody, wiatraki, kościoły, karczmy, kuźnie oraz budynki gospodarcze, wiernie odtworzone i wyposażone zgodnie z realiami dawnych epok. Ekspozycja prezentuje codzienne życie mieszkańców wsi, tradycyjne rzemiosło, wyposażenie wnętrz oraz dawne metody pracy. Skansen pełni także funkcję edukacyjną i kulturową, organizując wystawy

Stadion za 100 mln zł przy al. Sybiraków staje się faktem. Co z popularnym pchlim targiem?



Olsztyn robi kolejny krok w stronę sportowej przyszłości. W miejskim krajobrazie ma pojawić się inwestycja, która od miesiący wzbudza zainteresowanie środowiska piłkarskiego i kibiców. Chodzi o nowoczesny kompleks piłkarski przy alei Sybiraków, który ma całkowicie zmienić charakter tej części miasta i stworzyć nowe centrum treningowo-meczowe.

Miasto oficjalnie ogłosiło przetarg, otwierając drogę do realizacji jednej z największych sportowych inwestycji ostatnich lat.

Olsztyn ogłasza przetarg na budowę nowoczesnego kompleksu piłkarskiego przy alei Sybiraków

Olsztyn uruchomił procedurę przetargową dotyczącą budowy kompleksu piłkarskiego przy alei Sybiraków. Inwestycja ma powstać w miejscu istniejących, wyeksploatowanych obiektów, które zostaną

rozebrane, by zrobić miejsce nowoczesnej infrastruktury sportowej.

Projekt został już pozytywnie zaopiniowany przez Polski Związek Piłki Nożnej, co potwierdza, że planowany obiekt spełnia standardy wymagane dla profesjonalnych rozgrywek ligowych. To ważny sygnał zarówno dla lokalnych klubów, jak i dla miasta, które konsekwentnie inwestuje w rozwój sportu.

Tysiąc miejsc na trybunach i

pełnowymiarowe boisko spełniające wymogi trzeciej ligi

Sercem nowego kompleksu będzie pełnowymiarowe boisko piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią, wyposażone w nowoczesne oświetlenie. Obiekt ma spełniać wymogi licencyjne dla meczów trzeciej ligi.

W miejscu starych zabudowań zaplanowano zadaszoną trybunę dla około tysiąca kibiców. Ma ona zapewnić komfort i bezpieczeństwo widzów niezależnie od warunków pogodowych. Projekt przewiduje również rozwiązania umożliwiające treningi zimą – boisko będzie mogło zostać przykryte tzw. balonem pneumatycznym, co znacząco wydłuży sezon użytkowania obiektu.

Ekrany akustyczne, harmonogram i koszt inwestycji sięgający 100 milionów złotych

Aby zminimalizować uciążliwości dla okolicznych mieszkańców, wykonawca będzie zobowiązany do montażu ekranów akustycznych ograniczających hałas generowany podczas treningów i meczów.

Oferty w przetargu można składać do 27 stycznia. Zgodnie z założeniami miasta, prace budowlane mają rozpocząć się w pierwszym kwartale przyszłego roku. Szacowany koszt realizacji inwestycji to około 100

milionów złotych, a zakończenie budowy planowane jest do końca 2036 roku.

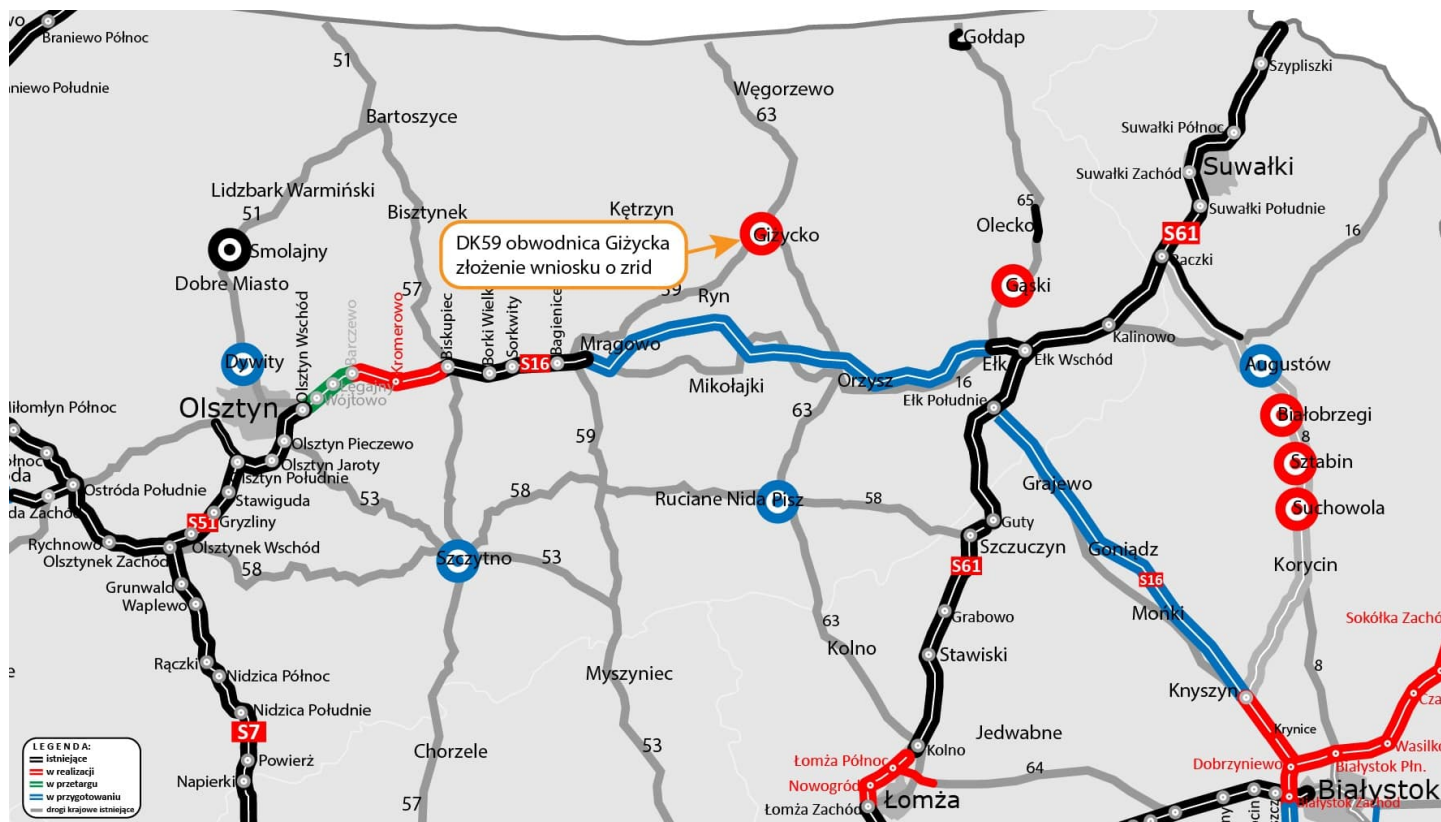
Nowy kompleks piłkarski przy alei Sybiraków ma stać się ważnym punktem na sportowej mapie Olsztyna i zapleczem dla lokalnych drużyn, a także miejscem przyciągającym kibiców i wydarzenia piłkarskie o szerszym zasięgu.

Inwestycja sportowa zmienia układ tej części miasta i uruchamia lawinę kolejnych decyzji

Budowa nowoczesnego kompleksu piłkarskiego przy alei Sybiraków w Olsztyn to nie tylko nowe boisko, trybuny i zaplecze sportowe. To także zmiana funkcji terenu, która pociąga za sobą kolejne decyzje. Jedną z nich jest konieczność przeniesienia flumarku – popularnego pchlego targu, który od lat działa właśnie w tej części miasta.

Miasto zaproponowało teren Koszar Dragonów, co wywołało burzliwą reakcję mieszkańców. W sieci pojawiły się ostre komentarze, a część osób nie kryje oburzenia, mówiąc wprost: „To jest chory żart!”. Spór wokół flumarku pokazuje, że sportowa inwestycja przy alei Sybiraków stała się początkiem znacznie szerszej dyskusji o tym, jak i gdzie w Olsztynie powinny funkcjonować miejskie inicjatywy przyciągające tłumy.

Ważna inwestycja drogowa na Mazurach nabiera tempa. To trasa przy popularnym kurorcie



Na Mazurach trwają intensywne prace przy rozbudowie jednej z kluczowych tras komunikacyjnych. Obwodnica Giżycka miasta w ciągu drogi krajowej nr 59 stopniowo zmienia swój charakter, a prowadzona inwestycja ma poprawić bezpieczeństwo i płynność ruchu w rejonie jednego z najpopularniejszych kurortów regionu.

Przebudowa obwodnicy Giżycka wchodzi w zaawansowaną fazę

Modernizacja prowadzona jest na obwodnicy Giżycka, czyli ulicy Obwodowej. To trasa o strategicznym znaczeniu, szczególnie w sezonie letnim, gdy ruch turystyczny znacząco obciąża lokalny układ komunikacyjny. Inwestycja stanowi kontynuację wcześniejszych prac, zakończonych kilka lat temu, kiedy powstało rondo na skrzyżowaniu DK59 z ulicą Świderską oraz rozbudowano fragment drogi do przekroju dwujezdniowego.

Obecnie roboty koncentrują się na kolejnym odcinku drogi krajowej nr 59, prowadzącym od ronda w kierunku Wilkas. Przebudowywany fragment ma długość około 1,5 kilometra i po zakończeniu prac będzie spełniał parametry drogi klasy GP, czyli głównej ruchu przyspieszonego. Docelowo trasa zyska dwie jezdnie, co ma znacząco usprawnić przejazd

przez tę część miasta.

Zakres robót obejmuje nie tylko samą jezdnię

Realizowana inwestycja to nie tylko poszerzenie drogi. W jej ramach powstają także nowe elementy infrastruktury, które mają poprawić bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu. Prace obejmują budowę dodatkowych jezdni obsługujących tereny przyległe, realizację mostu nad kanałem Łuczańskim oraz wiaduktu drogowego. Przebudowywane są również skrzyżowania, a istotnym elementem zadania jest rozbudowa infrastruktury pieszej i rowerowej.

Kto realizuje inwestycję i kiedy koniec prac?

Za przebudowę obwodnicy Giżycka odpowiada firma

Unibep z Bielska Podlaskiego. Wartość kontraktu wynosi 122 miliony złotych. Zgodnie z harmonogramem zakończenie robót planowane jest na drugi kwartał 2027 roku. Do tego czasu kierowcy muszą liczyć się z okresowymi utrudnieniami, jednak w dłuższej perspektywie inwestycja ma przynieść wymierne korzyści.

Inwestycja kluczowa dla mieszkańców i turystów

Rozbudowa obwodnicy ma odciążyć centrum Giżycka od ruchu tranzytowego, poprawić bezpieczeństwo i skrócić czas przejazdu przez miasto. Jest to szczególnie ważne w miejscowości o wyraźnie turystycznym charakterze, która w sezonie letnim przyciąga dziesiątki tysięcy odwiedzających Mazury.

Olsztyn protestuje przeciw konsolidacji szpitali. Wielki hałas w centrum miasta



Godzina 14.00 w centrum Olsztyna to moment, kiedy zrobiło się naprawdę głośno. Przed urzędem marszałkowskim zgromadzili się pracownicy ochrony zdrowia, związkowcy i mieszkańcy sprzeciwiający się planowanej konsolidacji szpitali. Demonstranci nie kryli emocji, a hasła były słyszalne w całym śródmieściu.

Protest przeciw konsolidacji szpitali w Olsztynie

Demonstracja rozpoczęła się punktualnie po godzinie

14 przed siedzibą Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Protestujący przynieśli flagi związkowe oraz tabliczki z hasłami sprzeciwu wobec planów władz regionu.

Wśród najczęściej powtarzanych okrzyków pojawiało się hasło „Marszałek do dymisji”, które jasno wskazywało na adresata protestu.

Uczestnicy podkreślali, że planowane zmiany dotyczą nie tylko struktur administracyjnych, ale realnie wpłyną na funkcjonowanie ochrony zdrowia w całym regionie.

Spór o konsolidację szpitali

Dzisiejszy protest to kulminacja konfliktu. Jego osią jest plan konsolidacji trzech kluczowych placówek medycznych w Olsztynie w jeden podmiot. Chodzi o Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Miejski Szpital Zespolony oraz Uniwersytecki Szpital Kliniczny.

Pomysł ten forsowany jest m.in. przez zarząd województwa, na czele z marszałkiem Marcinem Kuchcińskim. Władze regionu przekonują, że bez połączenia szpitali niemożliwe będzie dalsze systemowe reformowanie ochrony zdrowia w Olsztynie.

Obawy pracowników i związków zawodowych

Największy sprzeciw wobec konsolidacji wyrażają pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego oraz związki zawodowe, w tym „Solidarność”, OPZZ i FZZ. Ich zdaniem obecna sytuacja finansowa tej placówki jest stabilna, a połączenie z zadłużonymi jednostkami może zahamować jej rozwój.

Protestujący wskazują również na brak realnych konsultacji społecznych i dialogu z personelem medycznym.

Argumenty władz województwa

Zarząd województwa broni planu konsolidacji, argumentując, że jest to jedyna droga do pozyskania dużych środków zewnętrznych. Według władz połączenie placówek ma umożliwić budowę nowoczesnego, wieloprofilowego szpitala klinicznego. Urząd kładzie nacisk na to, że takie rozwiązanie jest „technicznym wymogiem” do pozyskania pieniędzy.

Samorządowcy podnoszą także argument o konieczności zakończenia dublowania oddziałów i

konkurencji o te same kontrakty z NFZ. W ich ocenie wspólne zarządzanie personelem i sprzętem ma poprawić dostępność świadczeń i skrócić kolejki do specjalistów.

Stanowisko marszałka: „Nie ma mowy o likwidacji szpitala”

W rozesłanym do mediów stanowisku marszałek województwa warmińsko-mazurskiego odniósł się do narastających emocji wokół planowanej konsolidacji szpitali.

„Celem prowadzonych działań nie jest likwidacja Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie, ani osłabienie jego roli, czy też tym bardziej pogorszenie bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców Warmii i Mazur” – zaznaczył marszałek. Jak dodał, obecny etap prac ma charakter wyłącznie analityczny, a decyzje jeszcze nie zapadły. „Proces ten jest wieloletni i wieloetapowy, a wszelkie rozstrzygnięcia będą poprzedzone rzetelnymi analizami” – czytamy w oświadczeniu.

Marszałek zapewnił również, że Wojewódzki Szpital Specjalistyczny pozostanie kluczowym filarem systemu ochrony zdrowia w regionie, a konsultacje społeczne zostaną przeprowadzone dopiero wtedy, gdy pojawią się konkretne warianty organizacyjne.

Protest został uznany jednocześnie za pewien element walki politycznej: „Zdumiewające jest to, że koncepcja konsolidacji trzech szpitali, kiedy jeszcze nie zapadły żadne konkrety, tak prędko przerodziła się w polemikę polityczną, stając się swoistym paliwem do napędzania kapitału politycznego opozycji” – napisano w oświadczeniu.

Napięcie w sprawie olsztyńskich szpitali nie słabnie

Mimo protestów, wilo pytań, które napływają w sprawie i sprzeciwu środowisk medycznych, zarząd województwa nie wycofuje się z planów, ale podkreśla, że są one na etapie analiz. Władze podkreślają jednocześnie, że konsolidacja placówek w warmińsko-mazurskim może być konieczna dla zreformowania systemu ochrony zdrowia.

Dzisiejsza demonstracja pokazuje, że choć do realizacji scenariusza łączenia szpitali jest daleko, konflikt już teraz pozostaje trudny od rozwiązania.

Pilny komunikat RCB dla Warmii i Mazur. Nadciąga załamanie pogody



Jeszcze w weekend dawał o sobie znać silny wiatr, który łamał gałęzie i utrudniał jazdę samochodem. Dziś rano sytuacja zrobiła się znacznie groźniejsza. Na drogach i chodnikach Warmii i Mazur pojawiła się tzw. szklanka. Do mieszkańców regionu przyszło kolejne ostrzeżenie.

Alert RCB dla Warmii i Mazur. Prognozowane zawieje, zamiecie śnieżne i silny wiatr

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa wysłało alert do mieszkańców Warmii i Mazur. Komunikat ostrzega przed prognozowanymi zawiejami i zamieciami śnieżnymi oraz silnym wiatrem w dniach 29 i 30 grudnia. W treści alertu wskazano również na trudne warunki drogowe oraz możliwość przerw w dostawie prądu. Służby apelują o śledzenie kolejnych komunikatów i zachowanie ostrożności.

Silny wiatr w weekend, a w poniedziałek rano „szklanka” na drogach i chodnikach

Miniony weekend w regionie upłynął pod znakiem silnych porywów wiatru, które miejscami powodowały utrudnienia w ruchu i łamały gałęzie. W

poniedziałkowy poranek 29 grudnia sytuacja zmieniła się diametralnie. Spadła temperatura i na wielu drogach i chodnikach pojawiła się warstwa lodu. Kierowcy i piesi mówili wprost o „szklance”, która sprawiała, że nawet krótkie wyjście z domu wiązało się z ryzykiem poślizgnięcia.

Trudne warunki drogowe i ryzyko wypadków. Apel do kierowców i pieszych

Oblodzone nawierzchnie w połączeniu z zapowiadanymi opadami śniegu i silnym wiatrem znacząco pogarszają warunki na drogach Warmii i Mazur. Służby apelują do kierowców o dostosowanie prędkości do warunków, zachowanie większych odstępów oraz unikanie gwałtownych manewrów. Pieszym zaleca się ostrożność na chodnikach i przejściach dla pieszych, które w wielu miejscach są bardzo śliskie.

Świąteczne zatrzymania na Warmii i Mazurach. Wielu nowy rok przywita w więzieniu



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Dla jednych był to czas rodzinnych spotkań przy suto zastawionych stołach. Dla innych - tydzień, który skończył się nagle, bez ostrzeżenia i bez świątecznej atmosfery. Policjanci z Warmii i Mazur konsekwentnie robili swoje, często pojawiając się w najmniej spodziewanym momencie. Efekt? Kilkadziesiąt osób zatrzymanych w ciągu zaledwie kilku dni.

Święta pod policyjnym nadzorem. Kilkadziesiąt osób zatrzymanych na Warmii i Mazurach w tydzień

W okresie świątecznym policjanci z Warmii i Mazur prowadzili intensywne działania ukierunkowane na osoby ukrywające się przed wymiarem sprawiedliwości. Jedni mieli do odbycia krótkie kary zastępcze, inni poważne wyroki pozbawienia wolności. Niezależnie od tego, czy ukrywali się od lat, czy od kilku tygodni, święta nie okazały się dla nich skuteczną tarczą. Nowy rok wielu z nich przywita już za kratami.

Powiat olsztyński: od domowych

kłótni po papierosa na przystanku

W dniach 22-28 grudnia policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie oraz podległych komisariatów zatrzymali 17 osób poszukiwanych listami gończymi lub decyzjami sądów i prokuratur.

Jedną z nich była 24-letnia mieszkanka olsztyńskiego Osiedla Generałów, zatrzymana 22 grudnia po interwencji zgłoszonej przez sąsiadów zaniepokojonych głośną kłótnią. Kobieta była poszukiwana w związku z kradzieżą karty bankomatowej i od dłuższego czasu unikała kontaktu z organami ścigania.

Dzień przed Wigilią w gminie Gietrzwałd zatrzymano 75-letnią kobietę, pasażerkę samochodu, który wypadł z drogi krajowej nr 16. Okazało się, że seniorka

również figuruje w policyjnych systemach jako osoba poszukiwana.

Nie zabrakło też sytuacji niemal groteskowych. Na olsztyńskim Zatorzu 33-letnia kobieta weszła do lokalu gastronomicznego, usiadła przy stoliku i zaczęła spożywać przyniesione przez siebie jedzenie. Gdy zwrócono jej uwagę, zareagowała agresją. Wezwani policjanci ustalili, że kobieta jest poszukiwana do odbycia kary pozbawienia wolności.

Wigilijny wieczór za kratami spędzi także 37-latek zatrzymany na osiedlu Dajtki po kolejnej domowej awanturze. Mężczyzna był poszukiwany zarówno do odbycia kary, jak i w związku z inną prowadzoną sprawą.

Z kolei 27 grudnia trzech mężczyzn trafiło do policyjnych cel po pozornie błahych wykroczeniach – paleniu papierosa na przystanku, spożywaniu alkoholu w miejscu publicznym oraz rutynowym sprawdzeniu. Każdy z nich był poszukiwany, a jeden miał do odbycia pół roku kary więzienia.

Powiat iławski: kominiarki, dworzec i szybka droga do celi

Także w powiecie iławskim świąteczny spokój okazał się złudny. W Wigilię policjanci z Lubawy otrzymali zgłoszenie o mężczyznach w kominiarkach kręcących się po osiedlu. Po sprawdzeniu okazało się, że jeden z nich, 47-latek, jest poszukiwany listem gończym i ma do odbycia kilkanaście dni więzienia.

26 grudnia uwagę policjantów przyciągnął dziwnie zachowujący się mężczyzna w rejonie iławskiego dworca. 37-latek okazał się osobą poszukiwaną do odbycia aż dwóch lat pozbawienia wolności. Kolejne zatrzymania miały miejsce 27 i 28 grudnia. Wśród nich był 18-latek z 12-dniowym aresztem do odbycia oraz 54-latek poszukiwany na 195 dni więzienia. Dla nich noworoczna noc również będzie wyglądała zupełnie inaczej, niż planowali.

Kradzież i niealimentacja. Świąta przerwane w Nowym Mieście Lubawskim

W Nowym Mieście Lubawskim policjanci zatrzymali 57-letniego mieszkańca powiatu olsztyńskiego, który został ujęty na gorącym uczynku kradzieży sklepowej. Jak się okazało, mężczyzna był poszukiwany przez kilka prokuratur oraz sąd, a Wigilię spędził już w zakładzie karnym, gdzie odbędzie karę roku i sześciu miesięcy więzienia.

Kilka dni później na ul. Mickiewicza zatrzymano 41-latkę poszukiwanego do odbycia 172 dni kary zastępczej za niealimentację.

Choć świąta kojarzą się z chwilą wytchnienia, dla policjantów były one czasem intensywnej pracy. Dla poszukiwanych – momentem, w którym świąteczne plany zostały brutalnie przerwane.

źródło: KWP

Popularny bank zamknął jedyny oddział w Olsztynie. Najbliższy w... Elblągu



Dla wielu klientów był to punkt, do którego zaglądali regularnie – czasem z konkretną sprawą, czasem „przy okazji”. Teraz na drzwiach zamiast godzin otwarcia pojawił się komunikat, który zmienia codzienne bankowe przyzwyczajenia. Jeden z oddziałów mBanku w Olsztynie został tymczasowo zamknięty, a powrót do normalnego funkcjonowania nie nastąpi szybko.

Oddział mBanku przy al. Piłsudskiego w Olsztynie zamknięty na kilka miesięcy z powodu remontu

mBank poinformował klientów o czasowym zamknięciu oddziału bankowości detalicznej przy al. Marszałka Józefa Piłsudskiego 1 w Olsztyn. Zgodnie z informacją umieszczoną na drzwiach placówki, od 17 listopada w budynku prowadzony jest remont. Ponowne otwarcie oddziału zaplanowano dopiero na marzec 2026 roku. Oznacza to kilkumiesięczną przerwę w obsłudze klientów w tej lokalizacji.

Komunikat jest jednoznaczny – placówka pozostaje nieczynna, a klienci muszą korzystać z alternatywnych form kontaktu z bankiem.

Najbliższy oddział bankowości detalicznej jest w Elblągu.

Klienci muszą uzbroić się w cierpliwość. Powrót banku dopiero w 2026 roku

Choć remont ma poprawić standard obsługi i wygląd placówki, dla klientów oznacza to realne utrudnienia. Zamknięcie oddziału w tak ruchliwej części miasta wymusza zmianę nawyków i szukanie innych punktów obsługi lub przejście całkowicie na kanały zdalne.

Na razie pozostaje cierpliwość. Jeśli harmonogram zostanie dotrzymany, drzwi wyremontowanego oddziału mBanku przy al. Piłsudskiego 1 ponownie otworzą się w marcu 2026 roku.

Nowość w Biedronce budzi zdziwienie. Nie każdy wie, do czego służy ten „karton”



Na pierwszy rzut oka wygląda jak zwykłe kartonowe pudło. Dopiero gdy klient podejdzie bliżej, okazuje się, że to coś znacznie więcej niż pojemnik na śmieci. W wybranych Biedronkach w Olsztynie pojawiły się kartonowe Recykloboxy, a wraz z nimi konkretna instrukcja, która pokazuje, jak w praktyce działa zwrot opakowań objętych systemem kaucyjnym.

Kartonowy Recyklobox w Biedronce to nie koszt. Tak działa zwrot butelek i puszek krok po kroku

Instrukcja umieszczona na Recykloboxie jasno pokazuje, że nie jest to zwykły pojemnik do wrzucania opakowań „od ręki”. Proces zwrotu rozpoczyna się od zgłoszenia się do pracownika sklepu. To on uruchamia procedurę i potwierdza oddawanie opakowań.

Do Recykloboxa można wrzucać plastikowe butelki oraz puszki metalowe oznaczone symbolem systemu kaucyjnego. Na kartonie wyraźnie zaznaczono, że kaucja wynosi 0,50 zł za opakowanie i przysługuje wyłącznie za te produkty, które są objęte systemem. Pracownik sklepu potwierdza zwrot, co odróżnia to rozwiązanie od w pełni automatycznych recyklomatów.

Klient sam wybiera formę zwrotu

Po oddaniu opakowań klient może odebrać kaucję na dwa sposoby. Jeśli korzysta z aplikacji mobilnej Biedronki, środki przypisywane są bezpośrednio do konta w aplikacji. W przypadku braku aplikacji klient otrzymuje papierowy voucher. Ostatnim krokiem jest podejście do kasy z aplikacją lub voucherem, gdzie kwota kaucji zostaje rozliczona przy zakupach. Instrukcja na Recykloboxie wyraźnie podkreśla, że bez tego etapu zwrot nie zostanie sfinalizowany.

Test nowego systemu w sklepach. Biedronka sprawdza, jak klienci odnajdą się w kaucji

Kartonowe Recykloboxy są elementem testów związanych z wdrażaniem systemu kaucyjnego w sklepach. Z jednej strony pozwalają uporządkować zwrot opakowań bez kosztownych automatów, z

drugiej – wymagają większego zaangażowania personelu i samych klientów.

System kaucyjny w Polsce już obowiązuje. Od kiedy działa i na czym dokładnie polega

System kaucyjny w Polsce wszedł w życie 1 października 2025 roku i obejmuje zwrot wybranych opakowań po napojach bez konieczności okazywania paragonu. Kaucja jest doliczana do ceny produktu przy

zakupie i wynosi co najmniej 0,50 zł za opakowanie. Do systemu należą plastikowe butelki PET o pojemności do 3 litrów, metalowe puszki do 1 litra oraz szklane butelki wielokrotnego użytku do 1,5 litra, oznaczone specjalnym symbolem kaucji. Po oddaniu pustego opakowania w sklepie lub punkcie zbiórki klient odzyskuje pieniądze w gotówce, voucherze lub na konto w aplikacji. Celem systemu jest zwiększenie poziomu recyklingu, ograniczenie zaśmiecania środowiska i uporządkowanie obiegu opakowań w handlu.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	363/2025
Data wydania	29 grudnia 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.